Cena 60 hal.

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano — także w poniedziałki.

ADRES: redakcyi i administracyi: Kraków ul. Stradom l. 13.

Nr. Telefonu 279, w nocy 1555. Rękopisów nie zwraca się.

KONTO czek P. K. O. Nr. 141.123.

Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 60 hal.

Prenumerata w Krakowie mies. 14 K. — kwart. 41 K. — z odnoszeniem do domu mies. 16. K. kwart. 48 K. — Na prowincyi: mies. 16 K. — kwart. 48 K. — Za granicą: mies. 18 K. — kwartalnie 54 koron.

Cena ogłoszeń: 1 w. pet. 1 szp. 0.80 [Mk. 0. 80]. Nadesłane: 1 w. pet. 3· — [Mk. 3.—]. Tekst: 1 w. pet. 5.00 [Mk. 5].

Zawiadomienia ślubne i gratulacye: K. 25. —.

Rok II. Kraków, niedziela 16 listopada 1919. Nr. 253

Główne zadanie szkoły żydowskiej.

Kraków, 15 listopada.

Stajemy u wrót poważnego zadania, któremu musimy w najbliższej przyszło ści poświęcić wiele energii i zabiegów, jeśli chcemy żyć i rozwijać się jako naród.

Dla nas Żydów stanowi problem odrodzenia wewnętrznego kwestyę życiową, kwestyę bytu i niebytu narodu naszego — rozwiązanie jego stać się musi podstawą regeneracyi w dyasporze i rekonstrukcyi w Palestynie.

Lecz problem odrodzenia żydowskiego nie jest równoznaczny z problemem odrodzenia jakiegokolwiek innego narodu ziemi, gdyż posiada specyficzną, dla niego tylko znamienną treść.

Dwutysiącletnia wędrówka nasza po drodze usłanej kolcami i cierniami — nie pozostała bez wpływu na duszę żydowską: Deptano nas brutalną stopą krwawych prześladowań wszelkiego rodzaju, stanowiących preludyum i finale dla wszelkiego rodzaju przewrotów politycznych i społecznych na kuli ziemskiej — i w ten sposób wszczepiano w dusze nasze jad nienawiści do prześladowców i gnębicieli.. Odgradzano nas od normalnych i godziwych zarobków gospodarczych parkanem rozmaitych ograniczeń, jak przywileje lichwiarski, paserski (Wucher u. Höhlerprivileg) i inne, plugawiąc w ten sposób dusze nasze., rozpinano nad nami w zamian za obfity upust złota pajęczą sieć pieczy królewskiej regałem ochrony Żydów (Judenschutzregal) — i w ten sposób zatracano w nas godność człowieczą.., pomiatano i pogardzano nami, potwarzano i bezczeszczono nas i raz w raz-zrzucano ze skały Tarpejskiej nędznego bytowania w otchłań nieszczęścia i nędzy...

I oto wskutek tysięcznych tych udręk dusza nasza narodowa okryła się rdzą i pleśnią nabytych z czasem popędów i instynktów, mających źródło swe w samozachowawczości narodowej, osnuła się warstwą na pozór nieprzeniknionej szarzyzny, okryła się korą słabości i lęku.

Dziś, gdy budzimy się do nowego życia, gdy odradzamy się, musimy przedewszystkiem rdzę i pleśń, narosłą na naszej duszy narodowej, zetrzeć bez śladu, musimy ze wszystkich sił starać się o to, by zbiorowym wysiłkiem woli narodowej zedrzeć z niej narosłą wiekami pasożytniczą korę.

Bo wszak odrodzenie nasze ma być istotnem odrodzeniem, renesansem ducha żydowskiego, umożliwiającym rzeczywistą kontynuacyę naszej historycznej kultury narodowej, od której odbiegliśmy, tworząc w dyasporze rzeczy nieraz piękne, lecz bezsilne, blade, jakby zanurzone w mgłę golusu, przez którą się tylko niekiedy słaby promyk głębszej, profetycznej twórczości z trudem przedziera.

Odrodzenia ducha żydowskiego może w pierwszym rzędzie dokonać szkoła żydowska.

I oto stajemy obecnie tak w dyasporze, jak i Palestynie przed problemem tworzenia żydowskiego szkolnictwa narodowego.

Szkolnictwo to powinno w pierwszym rzędzie mieć charakter wychowawczy. Musi ono przeistaczać ludzi, urabiać charaktery, oczyszczać duszę naszą z wszelkich naleciałości i narostów stuleci. Musi ono wykrzesać z duszy żydowskiej iskry godności człowieczej i narodowej, przywrócić jej r o z m a c h p i e r w o t n o ś c i i b o h a t e r s t w a, uczynić ją wrażliwą na dobro i piękno, jak nią ongi była i wyczarować z niej uderzeniem laski mojżeszowej krynicę głębokich, z rdzenia duszy narodowej płynących przeżyć, mających stanowić karm i treść dla odrodzonej twórczości naszej.

Szkoła narodowo-żydowska ma do spełniania zadania wychowawcze, jakich może żadna uczelnia nie stawiała sobie dotychczas, musi ona do celu powyższego zmierzać planowo i konsekwentnie.

W ręku nauczycieli-pionierów narodowej szkoły żydowskiej leży przyszłość kulturna odrodzonego narodu żydowskiego.

Dr. R. T.

Wybory na Górnym Śląsku złamaniem warunków rozejmu.

Sosnowiec. PAT. „Oberschlesischer Courier" donosi z Berlina, że członkowie koalicyjnej misyi berlińskiej udali się z polecenia Najwyższej Rady w Paryżu na Górny Śląsk, ażeby zdać raport o wyborach gminnych. Tosamo pismo podaje, że według doniesienia „Journal de Debats" koalicya da Niemcom krótki termin do unieważnienia wyborów na Górnym Śląsku. „Echo de Paris" donosi, że wybory te uważane będą za złamanie warunków zawieszenia broni i że Rada najwyższa zaprosiła na piątkowe posiedzenie marszałka Focha, by wydał swoje orzeczenie w tej sprawie.

O pożyczkę polską w Ameryce.

Lwów. Organ ludowców »Kuryer Lwowski« donosi z Warszawy: Do Stanów Zjednoczonych wybierają się posłowie ludowi Witos i Bryl, by rozwinąć akcyę na rzecz pożyczki polskiej. Wyjeżdża tam również poseł ks. Adamski, przywódca chrześć. klubu robotniczego, były członek komisaryatu Rady nacz. ludowej poznańskiej.

Przyczyny rozbijania się rokowań polsko-ukraińskich.

LWÓW. Korespondent wojenny »Gazety Porannej« donosi: »Przyczyną, dla której rozbijają się od szeregu miesięcy rokowania pokojowe polsko ruskie, jest dyametralna różnica zdań między reprezentantami Ukrainy wschodniej a zachodniej. Podczas gdy »zakordońcy« oświadczają się stale za sojuszem z Polską, Rusini galicyjscy radziby widzieć niemożliwy dzisiaj sojusz Ukrainy z Rosyą. I podczas gdy »zakordońcy« są zdania, iż Ukraina i Polska winny rozgraniczyć się na podstawie etnograficznej, gdyż w innym razie rząd ukraiński nie mógłby liczyć na poparcie szerokich mas ludności, Rusini galicyjscy zasadniczo nie wierzą w to, iżby Polacy zgodzili się na »sprawiedliwe« poprowadzenie granicy polsko-ruskiej, która co najmniej musiałaby sięgać Sanu. Zresztą o losach Ukrain obydwu zadecydowały już zwycięstwa Denikina, wobec czego wszelkie rokowania polsko-ruskie są bezprzedmiotowe«.

Organizacya powstańców ukraińskich.

Wiedeń. (Tel, wł.) Ukr. Biuro prasowe donosi, że dowódzcy powstańców ukraińskich odbyli wspólną naradę dla koordynacyi swoich zadań operacyjnych, na której utworzono sztab powstańczy. Sfera jego działalności rozciąga się na gubernie: chersońską, jekaterynosławską, kijowską i część połtawskiej.

Zamiary Judenicza.

BERLIN. (Tel. wł.) »Berl. Tagblatt« donosi ze Sztokholmu: W interwiewie ze sprawozdawcą »Svenska Dagbladet« oświadczył Judenicz, że położenie jego nie jest obecnie korzystne i że z powodów strategicznych musiał się cofnąć. Natomiast z innych źródeł donoszą, że Judenicz podobno w najbliższym czasie ma ponownie rozpocząć ofenzywę.

Denikin ewakuował Kijów?

Wiedeń. PAT. Biuro ukraińskie donosi, że Denikin zarządził ewakuacyę Kijowa.

Pogromy w Czernichowie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą: Przed opuszczeniem Czernichowa przez armie Denikina, urządzono tam pogromy, rabując wszystkie sklepy. W rabunkach i gwałtach celowali szczególnie Czeczeńcy. Cała burżuazya uciekła z miasta wzięci do niewoli żołnierze Denikina, wstąpili natychmiast do czerwonej armii.

Wykrycie spisku kontrrewolucyjnego w Moskwie.

WIEDEŃ, (Tel. wł.) Z Moskwy donoszą: Rząd bolszewicki wpadł na trop spisku kontrrewolucyjnego, złożonego przeważnie z Czechów, którzy pełnili w tej akcyi przeważnie funkcye szpiegowskie, donosząc o wszystkiem co się działo w armii czerwonej Denikinowi przy pomocy kuryerów. Temu też przypisują władze sowieckie chwilowe sukcesy armii Denikina i znaczne jego posunięcie się na północ, gdyż ile razy armia sowiecka chciała rozpocząć ataki, zawsze spotykała się z kompletnem przygotowaniem armii nieprzyjacielskiej. 60 członków tego związku zostało aresztowanych znaleziono przy nich wielkie ilości pieniędzy — stwierdzono również, że byli oni opłacani przez rząd czeski.

Możliwość wykluczenia Rumunii z konferencyi pokojowej

H. **Wiedeń**. (Telefonem). Wied. B. K. donosi w iskrowym telegramie z Paryża: Rada najwyższa obradowała ponownie nad notą wysłaną przez Rumunię do konferencyi pokojowej. Nota ta w ważnych punktach nie nakrywa się z życzeniami konferencyi pokojowej, szczególnie odnośnie do opróżnienia obszarów na wschód od Cisy, które według noty rumuńskiej mają być dalej obsadzone przez Rumunów. Rada najwyższa zastanawiała się nad tem, akie metody tą konieczne dla rozwiązania tej sytuacyi. Jako formę najłagodniejszą zaproponowano wysłanie nowej noty do Rumunii, z dokładnem wyliczeniem tych kwestyi, na które rząd rumuński musi dać ścisłą odpowiedź. W nocie tej równocześnie zostanie zawiadomiony rząd rumuński, że na wypadek niewystarczającej odpowiedzi na tę notę, Rumunia zostanie w y k l u c z o n a z konferencyi pokojowej.

Wybory do parlamentu rumuńskiego.

Lwów, Jak donosi „Lemb. Tugblatt" udział ludności przy wyborach do parlamentu rumuńskiego na Bukowinie był bardzo słaby. W Czerniowcach np. głosowało ze 105 tysięcy mieszkańców zaledwie 6870 osób. Jak wiadomo bojkotowały partye żydowskie i socyalistyczne wybory do parlamentu.

Klauzula o mniejszościach a Rumunia i Jugosławia.

ZURYCH. (Tel. wł.) Wedle doniesienia włoskiego korespondenta »Neue Züricher Zeitung«, zaważyła na szali głównie interwencya delegata w ł o s k i e g o Scialoji w kwestyi wywarcia presyi na Rumunię i Jugosławię co do przyjęcia klauzuli o mniejszościach narodowych, zawartych w traktacie z Bułgaryą. O ileby państwa te klauzul mniejszościowych nie podpisały, zostałyby wykluczone od podpisania traktatu pokojowego z Bułgaryą.

Wedle »Echo de Paris« wystosowała Rada Najwyższa stanowczą notę do rządu serbskiego, wzywającą go do podpisania traktatu z St. Germain z odnośnemi klauzulami.

O zajścia w Smyrnie.

(H) **Wiedeń**. (Telefonem). Wied. b. Kor. donosi z Wersalu: Rada pięciu ustaliła na wczorajszem posiedzeniu tekst listu, jaki ma zostać wysłany do Venizelosa na podstawie sprawozdania międzykoalicyjnej komisyi w Smyrnie. List ten przypisuje wojskom greckim, które wylądowały w Smyrnie winę zajść. Rada pięciu stwierdza wyraźnie, że obsadzenie Smyrny przez wojska tureckie ma charakter tymczasowy.

Prof. Warburg przesiedla się do Palestyny.

Zurych, (Tel. wł.) Jak donoszą „Hadaszot haarec", nosi się prof. Warburg, przewodniczący Scisłego Komitetu Wykonawczego Organizacyi syonistycznej, z zamiarem przeniesienia się do Hajfy, gdzie będzie kierownikiem Instytutu botanicznego. (Prof. Warburg jest z zawodu botanikiem. — P. R.)

Dr. Hantke przenosi się do Londynu.

Zurych. (Tel. wł.) „Hadaszot haarec" donoszą, że dr Hantke przesiedli się wkrótce do Londynu, gdzie będzie pracował w naczelnem kierownictwie organizacyi syonistycznej.

Protest klubu posłów żydowskich przeciw odczytowi o „mordzie rytualnym".

M. Warszawa. (Telefonem) Klub posłów żydowskich przy Tymczasowej Żyd. Radzie Narodowej zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych z ostrym protestem przeciw postępowaniu władz, które zezwoliły na prowokacyjny odczyt „profesora" Czerbaka o „mordach rytualnych". Klub domaga się pociągnięcia do odpowiedzialności karnej tak „profesora" jak i tych urzędników policyjnych, którzy zezwolili na odbycie odczytu.

Jak ks. Maks badeński chciał ratować Niemcy?

H. WIEDEN. (Telefonem.) W berlińskiej »Deutsche Tagesztg« ogłasza naczelny redaktor tegoż pisma Bulle w artykule o sytuacyi w niem. Austryi senzacyjny szczegół, a mianowicie, że w listopadzie u. r., gdy rząd ks. Maksa badeńskiego czuł się przed upadkiem, prosił telegraficznie rząd wiedeński o przyłączenie niem. Austryi do państwa niemieckiego, w nadziei, że rząd berliński będzie się mógł dzięki temu jeszcze utrzymać. Dnia 8 listopada wysłał parlament austryacki żądaną depeszę do Berlina, lecz w chwili jej nadejścia w Berlinie już wybuchła była rewolucya. Ebert i Haase zataili wówczas telegram ten narodowi niemieckiemu, aby nie drażnić koalicyi.

Ruch kolejowy w Niemczech.

H. Wiedeń. [Telefonem] Z Berlina donoszą, że od 15 bm. przywróconym zostaje normalny ruch osobowy na kolejach w Niemczech.

Głód w Austryi.

POZNAŃ. PAT. Radio z Nauen. Klęska głodowa w Austryi przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Urząd żywnościowy zaprzestał wydawania mąki nawet dla dzieci poniżej dwóch lat.

Ameryka zaniepokojona manewrami floty japońskiej.

WIEDEŃ, (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą: W Stanach Zjednoczonych panuje olbrzymie zaniepokojenie z powodu zapowiedzianych wielkich manewrów floty japońskiej na oceanie Spokojnym. Dywizya okrętów amerykańskich wyjechała do San Francisco, aby wzmocnić tamtejszą postawę opozycyjną wojennych okrętów amerykańskich.

Polityka Anglii wobec Polski.

Legenda o szkodliwym wpływie Żydów — rozwiana.

W »Kuryerze Lwowskim« w artykule wstępnym p. t. »Sprawa Galicyi wschodniej«, omawiającym nieprzychylne dla Polski stanowisko Anglii, czytamy:

»Idąca po linii upraszczania zagadnień polityki światowej prasa nasza, zwłaszcza zaś posiadająca monopol na patryotyzm i sui generis »ententowość« prasa narodowo-demokratyczna, znajdzie nową podnietę do ataków na »perfidny Albion« i żydowsko-masońską intrygę, która na zawołanie zjawia się zawsze, ilekroć zawiodą rachunki, robione w Paryżu przez jej leadera — bez angielskiego gospodarza. Sądzimy jednak, że odkładając na sposobniejszą porę rozważania na temat, ile w dzisiejszej polityce angielskiej wobec Polski jest wpływu Żydów i masonów, a ile niefortunnej działalności naszych reprezentantów »z Bożej łaski« — bo wszak nie z woli ludu — na zachodzie przez długie lata wojny, lepiej zrobimy, ograniczając się do skonstatowania niewątpliwego faktu, że polityka angielska nie żywi do Polski i jej dojrzałości politycznej zaufania i że tyle tylko wprowadza ją w orbitę swoich planów, o ile jest to konieczne ze względu na układ stosunków«.

*

W dzisiejszym »Il. Kuryerze Codz.« pisze o »kluczu do polityki angielskiej« znany i niezbyt Żydom przychylny publicysta p. Tadeusz Żuk-Skarszewski, przebywający obecnie w Paryżu:

»W postępowaniu Anglii wobec naszej sprawy [illegible] dobrać generalnego klucza. Niektórzy tłómaczyli to osobistą niechęcią czy urazami Lloyda George, zapominając, że wielkich ludzi nie wolno mierzyć małą miarą. Ja sam na tem miejscu, tłómaczyłem kiedyś zachowanie się premiera angielskiego niechętnymi nam wpływami liberalnych, a międzynarodowych kapitalistów, którzy zdawna wkradli się w zaufanie tego niepospolitego męża stanu. Wprawdzie za późniejszego pobytu w Anglii miałem to zadowolenie, iż przekonałem się, że mój pogląd podziela jeden z najświetniejszych pisarzów angielskich, G. K. Chesterton (znany antysemita — P. R. »N. Dz.«), a i tak nie jestem swego całkiem pewny. Więc starałem się tu i owdzie zasięgnąć języka...«

W dalszym ciągu dochodzi p. Skarszewski w związku z kwestyą, »co Anglię skłonić mogło do zgody na zakończenie Konferencyi pokojowej, a przekazanie jej zadań Radzie ambasadorów i Lidze Narodów«, do rezultatu, że Anglia dla zapewnienia sobie decydującego wpływu w polityce światowej, dążyła do zdecentralizowania konferencyi pokojowej i rozłożenia jej na Radę ambasadorów i Ligę narodów. »Przytem w Lidze Narodów radzić się będzie w małem towarzystwie: pięciu radców. Odległa Japonia nie będzie bruździła; Włochy nie bardzo ważą; Francya osłabiona, wyczerpana, a przytem »ocalona« przez anglo-saskich przyjaciół, musi się na nich oglądać; pozostaje zatem Anglia i Stany, z którymi sobie Anglia tak czy owak poradzi. Więc wszystko dobrze, byle się nie zgłosił jakiś radca szósty. I w takiej chwili jakieś w ciemię bite polityki wpadły na koncept stworzenia wielkiej Polski! Ależ taka Polska byłaby potężniejszą od Włoch, należących do małego towarzystwa; niebawem stałaby się ludniejszą od Francyi i pewno miałaby coś do gadania i dopominałaby się głosu Ergo: Polska winna być jak najmniejsza. Oto klucz do polityki angielskiej".

Kończąc, przytacza autor zdanie dwóch różniących się zresztą w swoich poglądach polityków angielskich: »Polska bardzo łatwo żyć może z Anglią w zgodzie i iść z nią ręka w rękę. Skoro się tylko ustalą granice, węższej, czy szerzej przy swem położeniu geograficznem Polska zajmie stanowisko ważne i wpływowe, a nie kolidujące z Anglią. Byle tylko panował ład, a cicha praca będziemy żyli w przyjaźni: Anglia przyjaźni się z silnymi, co nie wchodzą jej w drogę«.

*

Okazuje się więc coraz jaśniej i wyraźniej, że legenda o szkodliwym wpływie Żydów na politykę angielską wobec Polski jest niczem innem, jak właśnie legendą, do której spopularyzowania przyczynił się zwłaszcza — p. Żuk-Skarszewski. W dniu 16 maja b. r. pisaliśmy w artykule p. t. »Żydzi a Gdańsk«, polemizując z wywodami p. Chołoniewskiego na temat »Gdańsk straciliśmy dzięki Żydom« — wywodami, opartymi na »rewelacyach« p. Skarszewskiego — m. i.: Tylko skończona zła wola albo skończona naiwność może uwierzyć, że takie potęgi światowe jak Ameryka lub Anglia dały się użyć za narzędzie żydostwa«.

I oto mamy tę smutną satysfakcyę, że racyę nam przyznaje — p. Tadeusz Żuk-Skarszewski...

Bezczelność czy nietakt?

Co popełnił p. Samuel, skierowując do wiceministra Skrzyńskiego znany list w sprawie odczytu kapitalnego profesora Czerbaka o »mordach rytualnych« u Żydów: bezczelność czy nietakt?

Część naszej prasy jest za bezczelnością, część zaś za nietaktem. P. Skrzyński zaś, który nie uważa sobie za obowiązek rozwydrzać lud polski, nie widzi w liście p. Samuela ani bezczelności ani nietaktu. Czyżby p. Skrzyński był gorszym patryotą od niektórych redaktorów?...

Jedno z pism tutejszych, będące początkowo za bezczelnością, a na drugi dzień za nietaktem, argumentowało w ten sposób:

»Wyobraźmy sobie, że w Warszawie wygłosi ktoś odczyt p. t. »Socyaliści, jako ludożercy i mordercy dzieci«, a wygłosi to w chwili, gdy w Warszawie bawi jako reprezentant Francyi jakiś socyalistyczny polityk. Czyżby miał on prawo udać się do rządu — i zaprotestować przeciw temu — [illegible] zresztą — odczytowi? Zrobiliby to napewno sami polscy socyaliści, a zagraniczny gość zrozumiałby, że on do interwencyi nie ma prawa«.

Zapomniał jednak »Goniec«, że p. Samuel bawi w Polsce w specyalnej misyi, a mianowicie w celu zbadania kwestyi żydowskiej na ziemiach polskich i zaznajomienia z położeniem ludności żydowskiej. W analogicznej sytuacyi zwróciłby się z pewnością także ów domniemany socyalistyczny polityk francuski do rządu polskiego ze skromną uwagą, iż nie godzi się pozwalać na wygłaszanie publicznego odczytu o socyalistach jako ludożercach, gdyż podobny kalumniatorski odczyt podburza jedną część ludności przeciw drugiej, sieje nienawiść i zatruwa atmosferę. Czy nie?

List ze Lwowa.

12 listopada 1919.

Życie żydowskie we Lwowie zaczyna w ostatnich tygodniach rozwijać się intensywniej i ruchliwiej, niż w ubiegłych miesiącach letnich. Przyczyniają się do tego pewne prowizoryczne ustalenie się stosunków i zbliżająca się konferencya syonistów wschodniej Galicyi, zwołana na ostatnie dni grudnia. Uspokoiwszy się po zdarzeniach zeszłorocznych smutnej pamięci, zabierają się stowarzyszenia żydowskie do normalnej pracy dla zapełnienia luk, powstałych w niej wskutek niesprzyjających dotychczas warunków pracy.

Z okazyi rocznicy ogłoszenia deklaracyi Balfoura odbyło się ubiegłego tygodnia w sali »Domu Narodowego« zgromadzenie żydowskie, na którem dr Malz i dr Schreiber wyjaśnili znaczenie deklaracyi i omówili nasze najbliższe zadania na przyszłość. Obecny na zgromadzeniu dr Jakób Thon z Palestyny przedstawił w języku hebrajskim zgromadzonym obraz obecnych stosunków w koloniach, wzywając do solidarnej współpracy nad dziełem wyzwolenia narodu.

W łonie samej partyi zaznacza się już od dłuższego czasu pewien prąd radykalniejszy, którego zwolennicy niezadowoleni są z taktyki i metodyki egzekutywy, używanej w polityce krajowej i w sprawie palestyńskiej. Niezadowolenie to, które nurtowało wśród syonistów lwowskich i wśród towarzyszy partyjnych na prowincyi znalazło obecnie swój wyraz w założeniu grupy radykalno-demokratycznej, zbliżonej do »Ceire—Syon«, aczkolwiek nie identyfikującej się z nią. Grupa ta, pozostając w ramach dotychczasowej organizacyi syonistycznej będzie zdążała do uspołecznienia i radykalnego zdemokratyzowania ruchu syońskiego tak w odniesieniu do polityki krajowej jak i do kwestyj palestyńskich, dotychczas przez partyę wysuwanych na drugi plan. Grupa ta zamierza również wydawać tygodnik, jako własny organ i ukonstytuować się ostatecznie na najbliższym zjeździe syonistów wschodnio galicyjskich. Zgłosili do niej swój akces nie tylko reprezentanci młodzieży, lecz także jednostki w ruchu syonistycznym zasłużone i doświadczone.

Przygotowania do tygodnia palestyńskiego są w pełnym toku. Zawiązał się specyalny komitet, na którego czele stanął prof. dr Hausner jako przewodniczący komisyi palestyńskiej. Komitet podzielił się na szereg sekcyi, obejmujących różne działy pracy przygotowawczej. W planie są odczyty, wieczorki, wystawa, zbiórka i tym podobne urządzenia, które stworzą razem wspaniałą manifestacyę myśli palestyńskiej. W dziedzinie kulturalnej zaznaczyć należy przedewszystkiem otwarcie Toynbeehall, które odbyło się 9 bm. w lokalu Ochronki żydowskiej, odstępującej swój lokal na wykłady. Otwarcia dokonał przy szczelnie zapełnionej sali red. dr Anzelm Kleinmann, poczem red. Mojżesz Frostig wygłosił nader zajmujący wykład o »Żydostwie angielskiem w czasie wojny« na podstawie samoobserwacyi dokonanych podczas czteroletniego pobytu w obozie internowanych obcokrajowców w Londynie. Referent wyraził zapatrywanie, że z pośród Żydów angielskich wyłoni się specyalny typ anglosaskiego Żyda, który będzie różny od typu espagnolskiego i polskiego. Programu uroczystego wieczoru dopełniła gra pny Bobinówny i śpiew pny Moldauer. Wykłady tegoroczne w Toynbeehall urządzone będą częściowo na wzór wykładów w uniwersytetach ludowych.

Oprócz Toynbeehall rozpoczęły się także wykłady popularne, urządzane przez polskie syonistyczne »Tow. biblioteki ludowej«.

Pod firmą »Koła miłośników sztuki żyd.« organizuje Komitet Wystawę sztuki żydowskiej, mającej dać przegląd dotychczasowego jej rozwoju, możliwie obszerny i dokładny, o ile naturalnie zezwolą na to obecne stosunki i trudności komunikacyjne. Starania Komitetu, na którego czele stoją dr M. Bienenstock jako przew. pp. arch. Sperber i prof. Z. Vogelfänger jako sekretarze, rozbijają się na razie o trudności wyszukania odpowiednich ubikacyi wystawowych, któreby mogły pomieścić znaczniejszą ilość obrazów i rzeźb. Spodziewać się jednak należy, że przy energicznem poparciu starań komitetu przez tut. społeczeństwo żydowskie trudności te dadzą się może usunąć a wystawa, która budzi ogólne zainteresowanie, dojdzie do skutku.

Cechą obecnego życia kulturalnego Żydów lwowskich jest wzmożony ruch wydawniczy na polu judaiki. Zaznaczyć należy powstanie aż trzech wydawnictw: »Snunit«, »Vita« i trzeciego bezimiennego (wł. Ozyasz Wilf), które postawiły sobie za cel rozszerzanie i rozpowszechnianie literatury żydowskiej w języku hebrajskim, żydowskim i polskim. Dotychczas wyszło już kilka dziełek hebrajskich przeważnie dla młodzieży, dramat Wilkońskiego »Barzel bebarzel«, w najbliższych dniach ukażą się w języku polskim: Księga Jizkor w tłómaczeniu Dra M. Bienenstocka z rysunkami Adolfa Bienenstocka, Wybór legend żydowskich dla młodzieży oprac. przez Franciszkę Stöckl, oraz wybór nowel Pereza w tłóm. Dra M. Bienenstocka i Franciszki Stöckl.

Pojawił się również pierwszy numer pisemka dla żyd. dziatwy »Karmenu«, przedstawiający się wcale okazale tak w części polskiej jak i w części hebrajskiej. Redagują je dyr. M. Brandstätter i prof. Chartiner. Wydawcą tego pożytecznego pisma jest znany z swej działalności kulturalnej dr. Izrael Münzer, twórca gimnazyum żydowskiego, z którego łona wychodzi obecnie inicyatywa na wielu polach pracy narodowej.

Emkaw.

Stan aprowizacyi Krakowa.

Kraków, 14. listopada

Na wczorajszej konferencyi Rady aprowizacyjnej z przedstawicielami prasy krakowskiej odsłonił się cały fatalny stan aprowizacyi naszego miasta. Ze sprawozdań i wyjaśnień udzielonych przez przewodniczącego Rady p. radcy Czernyego, wicepres. Sarego, r. Sawińskiego, i innych radców i referentów magistratu okazuje się dość wyraźnie, po czyjej stronie ciąży większa część winy obecnego stanu krytycznego, który oby nie skończył się katastrofą. Niesumienność, paskarstwo i najbezczelniejszy wyzysk wielkich i małych rolników, sztywny biurokratyzm władz naszych i urzędów, uniemożliwiających swojemi niedorzecznemi często formalnościami dojście do skutku niejednej ważnej dla ludności tranzakcyi aprowizacyjnej, brak rozgraniczenia odpowiedniego funkcyi pojedynczych władz, horendalne stosunki na kolejach, łapownictwo i korupcya wśród urzędników — oto przyczyny i czynniki, winne temu, że głód i chłód, zagrażają bardzo poważnie ludności Krakowa. Dodać należy pozatem traktowanie po macoszemu (oględnie się wyraziwszy) Małopolski przez rząd i kompetentne czynniki w Warszawie i za małą ruchliwość naszego magistratu, któryby mógł stosując zasady i praktyki czysto kupieckie, w niejednym kierunku doli ludności w pewnej mierze ulżyć.

Przedstawiciele magistratu poparli wszystkie swoje zarzuty skierowane pod adresem powyższych czynników, szczegółowymi faktami i cyframi. Najgorzej przedstawia się sprawa zaopatrzenia ludności w mąkę i chleb. Miasto nasze miało otrzymać w 3 ratach 200 wagonów zboża, z których przyszło dotychczas zaledwie — 42 wagonów. Zakupnu zboża przez organa magistratu w obfitujących w zboże powiatach pinczowskim i miechowskim stawia się niepojęte wprost przeszkody. W przyszłym tygodniu ludność otrzyma znowu tylko pół racyi chleba, a co będzie dalej nikt — ale to dosłownie nikt — nie wie.

Cukru od miesięcy niema. Z Poznańskiego otrzyma miasto jeszcze w tym miesiącu pewien kontyngent żółtego cukru, ale rząd zniżył przytem racyę cukru na 400 gr. na osobę miesięcznie. Magistrat sam zakupił w Czechach 30 wagonów białego cukru, który jednak z przyczyn walutowych kosztować będzie blizko 30 kor. za 1 kilogr.

Stosunkowo najlepiej [illegible] sprawa z węglem o tyle, że kontyngent 400 wagonów miesięcznie regularnie jest dotrzymywany, co przynajmniej umożliwi wydawanie węgla na legitymacye. Są też widoki na pewną nadwyżkę poza kontyngentem. Przy ustaleniu składnic dzielnicowych, magistrat postara się o uregulowanie sprawy dowozu węgla.

Kontyngent spirytusu i nafty dla miasta został tak dalece ograniczony, że magistrat nie jest w stanie zaopatrzyć w te tak ważne obecnie artykuły nawet minimalnej części gospodarstw.

Z artykułów nieracyonowanych ziemniaki znajdują się wprawdzie w bardzo wielkiej ilości w Polsce, ale trudności połączone z przywozem sprawiają, że mamy tych ziemniaków w Krakowie bardzo mało, a to co jest, znajduje się w stanie pół zgniłym, pół zmarzniętym.

Mięso drożeje z każdym dniem, mimo że spęd bydła jest obecnie taki, jak przed wojną. Rokowania z rzeźnikami w sprawie taryfy cennikowej, nie wydały dotychczas żadnego rezultatu.

Widoki, jak więc widzimy, bardzo smutne. Nie należy się oddawać żadnemu złudzeniu. Jedynie wytężona i niezmordowana praca wszystkich miarodajnych sfer i energiczne starania, ażeby przynajmniej część wyliczonych po wyżej niedomagań usunąć — uchronić nas mogą w pewnej mierze od katastrofy, do której się zbliżamy — z otwartemi oczyma.

Z sali koncertowej.

Profesor Wiktor Łabuński, laureat konkursu pianistów w Lublinie, jest artystą rozporządzającym wielką techniką, wtajemniczonym we wszelkie arkana pianistyki: melodya prowadzona śpiewnie, akordy dźwięczne, jak dzwon i po męsku silne, pedalizacya wzorowa, technika palcowa duża. Te wszystkie zalety, wyzyskane w sonacie Beethovena (E-dur op. 109), nie wyczarowały z niej jednak całego uroku, jaki tkwi w jej fantastycznej części pierwszej. Tak to czasem bywa, że mimo całej poprawności, z jaką się rzecz traktuje, — poezya ginie między wierszami. I tak n. p. grzeszy się przeciw pięknu powolnej melodyi Beethovena, jeżeli się jej melizmaty bierze porywczo i głośno.

Na znacznie wyższym poziomie artystycznym stało wykonanie intermecców i walców Brahmsa; prof. Łabuński grał je z powściągliwością refleksyjną, tak cechującą Brahmsa. Charakter tych kompozycyi określił trafnie słynny krytyk wiedeński Edward Hanslick: »Są to monologi przy fortepianie, monologi, które w samotnej godzinie wieczornej Brahms prowadził ze sobą i dla siebie«. Muzyka Brahmsa ma w sobie dużo arystokratyzmu i trudno ją wprowadzić w bezpośredni kontakt z szerszą publicznością — jeżeli więc działa i się podoba, wielka w tem zasługa jej interpretatora.

W sonacie H-moll Liszta zdobył się prof. Łabuński na polot i siłę wyrazu, spychając bardzo artystycznie jej ogromnie trudny aparat techniczny na plan drugi. Reasumując wrażenia z koncertu, możemy powiedzieć: artystę tego cechuje ujmująca powaga i rzetelna praca w stosunku do muzyki i wysokie pianistyczne wykształcenie.

F. S

ZGRZYTY.

Na marginesie — Zgrzytu.

Niech się dobrze każdy strzeże
Czyli ze wsi czy też z miasta,
Bo go Pepin weźmie w tryby,
Albo Koren szpetnie schlasta.

Witos, Wilson, Sara Bernhard,
Trocki, Neuwert, księżna Inez..
Wszystko Pepin gładko strawi
I — wpakuje na margines.

Z drugiej strony szyka Koren,
A paskudny ten ladaco
Fabrykuje Zgrzyt od metra,
Bo mu zato ...świetnie płacą...

Gdyś się wyrwał z łap Korena,
Pepin znów się rzucił na cię,
Nie daruje, choćbyś nawet
Był kacykiem w Magistracie.

Pepin, Koren — Koren, Pepin,
Strzeż się chłopcze, strzeż ich paści:
Suchej nitki nie zostawią
Na twym grzbiecie ci sarkaści.

Koren.

[illegible]

Kraków, 15 listopada.

Z POWODU SPOCZYNKU SOBOTNIEGO i wczesnego wskutek tego zamknięcia redakcyi zawiera nasz numer dzisiejszy ostatnich wiadomości telegraficznych i krajowych.

Posiedzenie plenarne Rady wyzn. gminy żyd. odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 4 popoł.

DALSZE OGRANICZENIE RUCHU KOLEJOWEGO. Z Warszawy donoszą, że od poniedziałku nastąpi na szlakach, gdzie kursują pociągi mieszane i osobowe, ograniczenie ruchu do jednego pociągu pospiesznego i osobowego na dobę. Chodzi o zwolnienie torów dla przewozu masowego węgla, ziemniaków, mąki, zboża i drzewa opałowego na zimę. Ze względów aprowizacyjnych ograniczenie to jest konieczne.

„Lemb. Tagblatt" przynosi w tej sprawie jeszcze następujące informacye: Na linii kolejowej Lwów—Chodorów—Kołomyja wstrzymano w zupełności ruch osobowy. Na linii tej kursuje jedynie pociąg wojskowy, którym mogą jeździć także osoby cywilne, za zezwoleniem namiestnictwa. Odnośne „otwarte rozkazy" wydaje radca namiest. p. Zimny w gmachu namiestnictwa I. piętro, wejście główne na prawo, drzwi Nr. 82. Pociąg wspomniany odchodzi ze Lwowa o godz. 11 w nocy a wraca do Lwowa o godz. 12·04 w południe. Na innych liniach kursują także pociągi do Sambora około 10.30 w nocy, z powrotem o 7 rano. Do Stryja o 6·30, wraca o 7·25 rano. Do Tarnopola o 8·43 rano, wraca 7·30 rano i o 5·15 wieczór. Prócz tego kursuje do Tarnopola bezpośredni pociąg przez Podhajce o godz. 1·10 popołudniu.

Z powodu zarządzonego przez ministerstwo kolejowe ograniczenia ruchu pociągów osobowych wstrzymany został aż do odwołania ruch obu pociągów dziennych do Zakopanego i z powrotem, tak, że obecnie kursuje tylko pociąg nocny wychodzący z Krakowa o g. 10 m. 5 wieczór a z Zakopanego o g 9 m. 40.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś wchodzi na afisz nowość Alfr. Testonego, 3 aktowa komedya pt. „Powodzenie". Występują w niej pp. Bednarzewska, Białkowska, Hryniewiczówna, Kacicza, Kosmowska, Malcnowska, Rostowska, Sokolicz, Święcicka, Bystrzyński, Orolicki, Kustowski, Miareczyński, Mcdrzewski, Nowacki, Orwid, Puchalski, Szymański, Wasilewski. Reżyseruje p. M. Jednowski. „Powodzenie" grane będzie w niedzielę wieczór, w poniedziałek, wtorek, czwartek i sobotę przyszłego tygodnia.

W niedzielę pop. „Głupi Jakób" T. Rittnera z p. Sosnowskim w świetnej kreacyi szambelana.

JEDYNY WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH RITY SACCHETTO, odbędzie się we wtorek 25 bm. w miejskim teatrze powszechnym. Tym razem wystąpi słynna artystka wraz ze swojemi dwoma uczenicami Noną Marją i Waleryą Konczyńską. Jako pianistka koncertować będzie Marya Kwiecińska. Bilety są do nabycia u J. Rudnickiego Linia A—B.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO. Ukazał się pierwszy zeszyt pisma dla dzieci żydowskich „Karmenu" w języku hebrajskim i polskim. Część hebrajską redaguje p. Majer Chartiner, część polską p. Michał Brandstaetter. Administr.: Lwów, Krasickich 10.

W Łodzi rozpoczął wychodzić dwutygodnik hebrajski dla młodzieży żydowskiej p. t. „Cafrutim". Adres: „Bet-Am", Łódź, Wólczańska 5.

Organizacya krajowa „Mizrachi" w Szwajcaryi wydaje miesięcznik „Mizrachi" którego zeszyt listopadowy właśnie się ukazał. Zeszyt ten zawiera m. i. artykuł pos. Farbsteina o „Mizrachi i Szlome Emune Izrael". Adres: „Mizrachi" Zurych, Talacker 50.

Dwutygodnik literacko-artystyczny „Maski" wyszedł zeszyt 18 z bogatą treścią literacką. Adres: Kraków, Bracka 2.

KOMUNIKATY.

Merkaz Hacei rim. Dziś, w sobotę o g. 3·30 pop. wykład p. Kwitnera o mesyaniźmie.

Konsum. Stow. rękodzieln. żyd. zawiada mia swoich członków, iż konsum będzie otwarty w niedzielę od g. 9—12 w poł. i od 3—6 pop.

Haszachar-Przedświt. Dziś o 7 w. w lokalu Stradom 15 plenarne zebranie członków z porządkiem dziennym: „Nasze stanowisko wobec zjazdu syońskiej młodzieży akademickiej".

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO

Sobota: Powodzenie (nowość) komedya w 3 akt. Alf. Teston'ego.
Niedziela: pop. Głupi Jakób. wiecz. Powodzenie.
Poniedziałek: Powodzenie

REPERTUAR M. TEATRU POWSZECHNEGO

Sobota: Potasz i Perlmutter.
Niedziela pop.: Lalka. wiecz. Orfeusz w piekle

REPERTUAR „BAGATELI"

Sobota: pop. Panna służąca — wiecz. Kobieta bez skazy.
Niedziela pop.: Panna służąca — wiecz. Dudek.
Poniedziałek: Panna służąca.

NADESŁANE

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada

Odnośnie do komunikatu kupieckiego Stowarzyszenia współdzielczego „Cekas" donosi krakowska ekspozytura tegoż stowarzyszenia, że wpłaty na udziały w Małopolsce przyjmują wszystkie filie Polskiej krajowej kasy pożyczkowej, a nie jak mylnie podano Bank przemysłowy i jego oddziały. 2358

Drowi Neemu Braunowi gratuluję serdecznie do zaślubin z pną Leą Weinrebówną.
Dr. Wilhelm Berkelhammer.

Komitet przygotowawczy »Cejrei Hamizrachi« zaprasza niniejszem tych wszystkich, którzy zgłosili swoje przystąpienie, [illegible] tych, którzy chcą do tej organizacyi wstąpić na zebranie, które odbędzie się w niedzielę dnia 16 listopada b. r. w lokalu »Beth Israel« Miodowa 17. Na porządku dziennym: 1. Referat p. B. Rappaporta n. t.: Zadanie »Cejrei Hamizrachi«. 2. Założenie organizacyi.

Z okazyi zaręczyn przyjaciółki mojej Miny Marmorównej ze Suchej z p. Fischlerem z Bochni serd. gratuluję i szczęśliwej przyszłości życzą
2357 Pania Rosenbaum z narzeczonym.

WP. Drowi Neemu Braunowi z okazyi jego zaślubin z p. Leą Weinrebówną zasyła gromkie „Hedad"
Jákób Freund

Z kraju.

Nawet asymilatorzy skarżą się. Imieniem Związku Polaków w. m. interweniowali onegdaj u gen. delegata p. Gałeckiego pp. dyr. Herman Feldstein i adwokat Dr. Samuel Herschthal w sprawie równomiernego traktowania wszystkich urzędników, którzy pełnili służbę we wschodniej Galicyi w czasie okupacyi ukraińskiej, bez względu na ich wyznanie. Delegaci zakomunikowali p. generalnemu delegatowi, że doszły do ich wiadomości skargi na nierównomierne traktowanie Polaków wyznań chrześcijańskich i Polaków wyznania mojżeszowego przy reaktywowaniu urzędników, którzy pełnili służbę u Ukraińców. Dla ilustracyi przytoczyli pewien konkretny wypadek. Zwrócili (!) uwagę p. generalnego delegata, że tego rodzaju nierównomierne traktowanie wywoływać musi rozgoryczenie i popycha naturalnie — jak komunikuje agencya asymilatorska — pokrzywdzonych w ramiona separatyzmu żydowskiego.

P. generalny delegat oświadczył, że przestrzega ściśle zasady równomiernego traktowania wszystkich urzędników bez względu na różnice wyznaniowe i żadnych nadużyć pod tym względem tolerować nie będzie. Konkretny wypadek poleci zbadać i zarządzi co należy.

Oddział żyd. grobów wojennych w Oświęcimiu zwraca się do wszystkich, którzy utracili kogoś ze swoich bliskich na polu walki, ażeby natychmiast udzielili następujących informacyj: imię i nazwisko poległego, pułk, przy którym służył, front, na którym poległ lub zaginął, data ostatniej o nim wiadomości i ostatni adres.

Proces przeciw braciom Polskim w Kielcach, oskarżonym o to, że w nocy z 2 na 3 br. napadli na strażnika przy garażu automobilowym pod Miechowem i śmiertelnie go zranili, skończył się 8 bm. wyrokiem, skazującym Esriela Polskiego na śmierć, a Feiwla Polskiego na dożywotnie więzienie. Syn Esriela Polskiego został uwolniony. Oskarżonych bronił adwokat Pryłucki. Obrońca wniósł w imieniu oskarżonych zażalenie nieważności.

Ze świata.

Walka językowa Palestynie. Kiedy podczas ostatnich świąt uroczystystych rabin Kuk w jednej z bóżnic jerozolimskich rozpoczął swe kazanie w języku żydowskim, opuścił Usyszkin wraz z innymi tamże obecnymi członkami Komisyi syońskiej demonstracyjnie synagogę. Po zwróceniu rab. Kukowi uwagi na ten incydent, kontynuował tenże natychmiast kazanie w języku hebrajskim.

Mianowania w Palestynie. Generał William Congreve został mianowany komendantem Palestyny. Technicznie będzie prawdopodobnie podlegał głównej komendzie egipskiej, atoli pod wielu względami będzie samodzielny.

W ostatnich czasach nastąpiło mianowanie szeregu Żydów na wyższe stanowiska rządowe. Przy sztabie armii okupacyjnej otrzymał odpowiedzialne stanowisko porucznik Aleksander Aronson. P. Perec Kornfeld został mianowany referentem żydowskim przy generalnym gubernatorstwie wojskowem w Jerozolimie.

Przewiezienie zwłok bar. Rotszylda. Rząd angielski zezwolił na przewiezienie zwłok majora bar. Rotszylda z Kairu do kolonii Riszon le-Cijon. W dniu 13 września b. r. odbył się pogrzeb w asystencyi wojskowej, w obecności chacham baszi z Jaffy, kilku generałów angielskich, dwóch rabinów polowych i licznej publiczności z okolicznych kolonii. Major bar. Rotszyld został 11 grudnia 1917 podczas ofenzywy angielskiej opodal kolonii Gederah śmiertelnie raniony. Kolonia Riszon le-Cijon została — jak wiadomo — ufundowaną przez Rotszyldów.

Żydzi na Kaukazie. Podróżny, który przybył niedawno temu z republiki gruzińskiej (Kaukazu) do Warszawy, opowiada, że żyje tam znaczna ilość Żydów w warunkach bardzo pomyślnych. Żydzi posiadają w Gruzyi autonomię narodowo-personalną. W gabinecie zasiada w osobie p. Herzmana minister dla spraw żydowskich.

Zmianę nazwisk ulic we Wiedniu uchwaliła onegdaj tamtejsza Rada miejska. Chodziło głównie o usunięcie wszelkich śladów dawnej monarchii a uwiecznienie rewolucyi i przywódców socyalistycznych. Przytaczamy tu najcharakterystyczniejsze zmiany: W I. obwodzie przechrzczono Albrechtsplatz na Revolutionsplatz, Franzensring na Ring des 12 November, Maksimilianstrasse na Mahlerstrasse, w II. obwodzie: Erzh. Karlplatz na Volkswehrplatz, Kronprinz Rudolfstrasse na Lassallestrasse, Mathildenplatz na Routgenplatz, Stephaniestrasse na Hollandstrasse, Kaiser Josefstrasse na Heinestrasse, Grosse Zufahrstrasse na Erste Maistr., w III. obwodzie: Richardgasse na Jawiesgasse, w IV. obw.: Rainerplatz na Suttnerplatz, w IX. obw.: Elisabethpromenade na Rossauerände, Maximilianplatz na Freiheitsplatz, w X. obw.: Eugenplatz na Victor Adlerplatz, Eugengasse na Bernerstorffergasse, w XV. obw.: Aufmarschstrasse na Karl Marxstrasse, w XVI. obwodzie: Habsburgplatz na Schuhmeierplatz, Stephanieplatz na Bebelplatz. Z mostów otrzymał m. i. Stephaniebrücke nazwę Salztorbrücke.

Maks Klinger, znany rzeźbiarz i malarz niemiecki, liczący obecnie 52 lat, uległ udarowi mózgowemu. Stan jego nie rokuje nadziei wyzdrowienia.

W Brzesławie (Lundenburg) odbyły się wybory do Rady gminnej, przyczem wybrani zostali dwaj kandydaci narodowo-żydowscy. Tę samą ilość mandatów otrzymali też Żydzi narodowi przy wyborach gminnych w pobliskiem Strassnitz.

Dział gospodarczy.

WĘGIEL DLA POLSKI. Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej" donosi pod datą 6 bm.: „Komitet Organizacyjny Komisyi Odszkodowań wspólnie z Komisyą Węglową postanowił zaproponować Radzie Naczelnej, aby ta zadecydowała, że z chwilą okupacyi Śląska Górnego przez wojska sprzymierzone i przejęcia władzy przez Komisyę Plebiscytową Polska będzie otrzymywała miesięcznie 250.000 tonn węgla górnośląskiego, a Austrya 200.000 tonn. Zaznaczyć należy, iż delegat polski w Komisyi Węglowej domagał się, aby Śląsk Górny dostarczał Polsce 350.000 tonn węgla miesięcznie.

(p) **5000 beczek konserw mięsnych dla Żydów w Polsce.** »Dziennik Gdański« z dnia 5 b. m. donosi, że do Gdańska nadeszło 500 beczek konserw mięsnych, przysłanych przez Komitet żydowski w Ameryce, a przeznaczonych wyłącznie dla Żydów w Polsce.

(p) **Sprzedaż drzewa przez rząd polski.** Polski Komitet generalny w Londynie donosi, iż rząd polski sprzedaje natychmiast większe ilości drzewa budowlanego. Na pierwsze wyręby przeznaczonych jest 15 milionów m. sześć. Oprócz tego nadarza się sposobność zakupu z rąk prywatnych. Wszystkie kontrakty zawiera się w Warszawie.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Druk. M. Deutschera, Kraków, Bożego Ciała 10. Telefon 1556.